

Dzieci – pasażerowie gorszej kategorii?

12 października 2016

Co szósty skontrolowany we wrześniu gimbus lub autobus szkolny okazał się niesprawny – poinformowała przed kilkoma dniami Inspekcja Transportu Drogowego.



Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk apeluje do samorządów, by przy wyborze przewoźnika nie kierowały się jedynie najniższą oferowaną ceną. „Wyniki kontroli są porażające, co szósty samochód przewożący dzieci do szkoły nie spełniał warunków technicznych, jego stan techniczny powodował, że zatrzymywano dowód rejestracyjny” – powiedział.

Jak pisze Portal Samorządowy, 80 proc. samorządów przy wyborze przewoźnika kieruje się ceną, a nie stanem technicznym pojazdów. W stosunku do roku poprzedniego nastąpił regres i stan techniczny wielu autobusów i busów jest zatrażający.

Ministerstwo i Inspekcja zapowiadają zwiększenie częstotliwości kontroli na terenie całego kraju. Te dotychczas przeprowadzone wrywkowo wykazały najgorsze wyniki w woj. kujawsko-pomorskim, gdzie zatrzymano dowody 36 proc. kontrolowanych pojazdów, zachodniopomorskim – zatrzymano co

czwarty dowód rejestracyjny – i dolnośląskim, gdzie dowód zatrzymano blisko co piątemu pojazdowi. Kontrole przeprowadzano po dowiezieniu dzieci do szkół lub przed odwiezieniem ich do domu, nie w trasie, by zmniejszyć uciążliwość dla uczniów. Wszyscy skontrolowani kierowcy byli trzeźwi.

Główny inspektor ruchu drogowego mówi, że nie ma bezpośredniego związku między wiekiem pojazdu, a jego stanem technicznym; zdarza się, że kilkunastoletnie pojazdy są bez zarzutu, a zatrzymuje się dowody rejestracyjne nowych. Powodem są oszczędności na przeglądach, wynikające z chęci sprostania kryterium najniższej ceny. Zły stan techniczny kierowcy i dyrektorzy szkół tłumaczą krótką trasą i oszczędnościami.

Zdjęcie: [Ty Hatch](#) (CC BY 2.0)

Źródło: [NowyObywatel.pl](#)